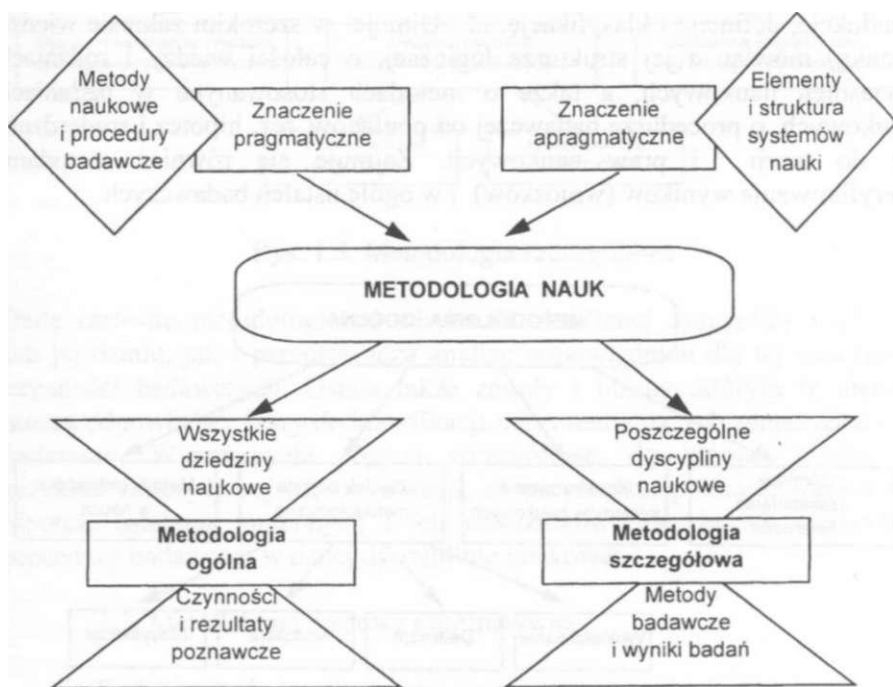


1. Istota i pojęcie metodologii

Metodologia (gr. *methodos* = badanie + *logos* = słowo, nauka) jest nauką o czynnościach poznawczych badań naukowych oraz wytworach poznawczych tych czynności. Szczególnym zainteresowaniem metodologii są metody badawcze i ich wytwory w postaci faktów, czyli uzyskanych informacji, czy też danych przedstawionych jako jakościowe lub ilościowe zmienne i ich wskaźniki.



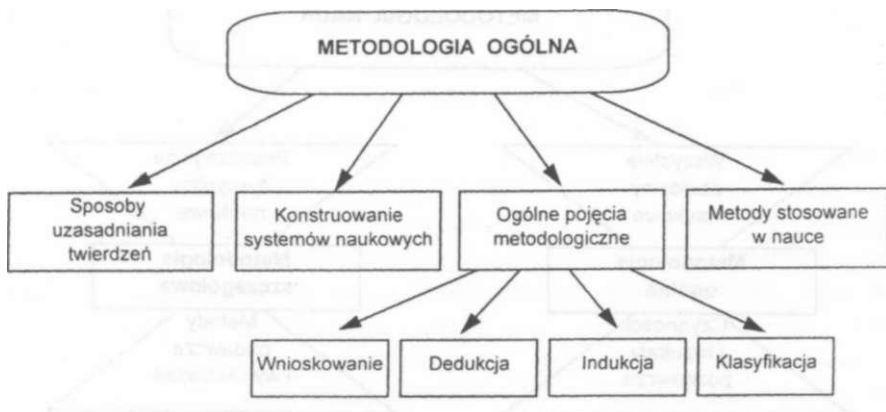
Rys. 1.1. Metodologia nauki

Metodologię można i należy pojmować w dwu znaczeniach. W znaczeniu pragmatycznym i wówczas należy ją przyjmować jako naukę o metodach działalności naukowej i stosowanych procedurach badawczych. W znaczeniu apragmatycznym, jako naukę o elementach i strukturze systemów nauk, to jest o wytworach nauki w postaci, tez, pojęć, twierdzeń,

teorii i praw naukowych. W poznaniu naukowym możemy posługiwać się elementami i zasadami metodologii ogólnej jak też zaleceniami metodologii szczegółowej.

1.1. Metodologia ogólna

Metodologia ogólna bada czynności i rezultaty poznawcze funkcjonujące (występujące) w nauce. Jej zasady i elementy obowiązują we wszystkich dziedzinach oraz dyscyplinach naukowych. Metodologia ogólna zajmuje się sposobami uzasadniania twierdzeń i metodami konstrukcji systemów naukowych. Wypracowuje ona ogólne pojęcia metodologiczne do których można zaliczyć na przykład wnioskowanie i uogólnianie, dedukcję i indukcję, definicje i klasyfikację, Ujmuje w szerokim zakresie wiedzę (naukę) mówiąc o jej strukturze logicznej, o całości wiedzy i rodzajach wyjaśnień naukowych, a także o metodach stosowanych w badaniach naukowych, o procedurze badawczej od poglądów, tez, hipotez i stwierdzeń, aż do teorii i praw naukowych. Zajmuje się również metodami weryfikowania wyników (wniosków) i w ogóle ustaleń badawczych.



Rys. 1.2. Metodologia ogólna

Funkcjonuje pogląd, że metodologia ogólna jest filozofią i zarazem logiką stosowaną obejmującą logiczny i filozoficzny aspekt nauki w ogóle.

1.2. Metodologia szczegółowa

Metodologia szczegółowa uwzględniając klasyfikację nauki zajmuje się metodami postępowania badawczego i ich rezultatami w obrębie dziedzin lub dyscyplin naukowych. Odnosi się do przedmiotu i metod naukowo-badawczych charakterystycznych dla konkretnej dyscypliny, a nawet specjalności naukowej.



Rys. 1.3. Metodologia szczegółowa

Bada zarówno metodologiczną odrębność określonej dyscypliny naukowej lub jej działu, jak i przeprowadza analizę odpowiednich dla tej dyscypliny czynności badawczych. Ustala także zasady i normy, którym te metody muszą odpowiadać. Dąży do kodyfikacji norm realizujących zamierzone cele badawcze. Wypracowuje pojęcia szczegółowe, do których można na przykład zaliczyć: pojęcie obserwacji, eksperymentu, pomiaru, weryfikacji hipotez, ustalenia zmiennych i ich wskaźników oraz innych elementów procedury badawczej w danej dyscyplinie naukowej.

1.3. Metodologia opisowa i normatywna

Badania nad czynnościami poznawczymi jak i ich wytworami zarówno w metodologii ogólnej jak i szczegółowej pozwalają wyodrębnić metodologię opisową i metodologię normatywną. Metodologia opisowa zmierza do opisu czynności poznawczych i ich wytworów, podczas gdy metodologia normatywna opracowuje i zaleca normy poprawnego postępowania naukowego i określa stopień rozwoju danej nauki.

Jerzy Topolski, "Przedmiot metodologii historii", w: tegoż, *Metodologia historii*. Warszawa: PWN, 1984: 29-41.

II. Przedmiot metodologii historii

1. Działy metodologii historii

Na podstawie wypowiedzianych dotąd uwag na temat dziedziny badań ogólnej metodologii nauk i wypływających stąd wniosków dotyczących metodologii szczegółowych można wskazać na następujące trzy działy wchodzące w zakres zainteresowań metodologii historii:

(1) rozważania nad czynnościami poznawczymi w badaniu historycznym, czyli nad nauką historyczną rozumianą jako rzemiosło historyków;

(2) rozważania nad rezultatami badania, czyli nad nauką historyczną rozumianą jako zbiór twierdzeń o dziedzinie badanej;

(3) rozważania nad przedmiotem badań historycznych (dziedziną), czyli nad dziejami. Można, rzecz jasna, uznawać rozważania nad dziejami za tak wyspecjalizowaną dziedzinę badań, iż nie jest uzasadnione traktowanie ich jako części metodologii historii. Jest to kwestia, jak się wydaje, drugorzędna. Taka czy inna klasyfikacja wchodzących tu w grę zainteresowań badawczych nie może w każdym razie doprowadzić do zaprzeczenia doniosłej roli rozważań nad przedmiotem badań pracy metodologicznej. Jeśli przyjąć, że celem nauki historycznej (rozpatrywanym z punktu widzenia wewnętrznego, tzn. samej nauki) jest uzyskiwanie twierdzeń prawdziwych, to w takim razie trzeba znać nie tylko metody dochodzenia do takich twierdzeń, czyli ich uzasadniania. Daje to w zasadzie pierwszy z wyróżnionych działów metodologii historii. Lecz dla uzasadniania tych twierdzeń trzeba mieć pewne możliwości konfrontacji owych twierdzeń o dziedzinie badanej z tym, co o tej dziedzinie wiadomo. Nasza wiedza o rzeczywistości, jak to już stwierdzono, nie wychodzi poza to, co o tej dziedzinie naukowo zostało powiedziane, czyli inaczej mówiąc, nasze wyobrażenia o przedmiocie kształtuje się poprzez naszą wiedzę o tym przedmiocie. Uzasadniając sformułowane twierdzenie (w danej dziedzinie) konfrontujemy je przede wszystkim z posiadaną przez nas wiedzą (o danej dziedzinie) i na ogół

odrzucają, gdy wyda się nam z tą wiedzą niezgodne albo sprzeczne, a nie mamy powodów, by zmienić w tym punkcie wiedzę. Dopiero potem przychodzi czas na konfrontację z praktyką działania. Nie może więc być dla metodologii historii obojętna znajomość tego, „z czym” historyk dokonuje owej konfrontacji.

W metodologii ujmowanej normatywnie powie się, że należy dążyć do tego, aby owa wiedza o przedmiocie, czyli ów układ odniesienia, do którego przyrównujemy nasze twierdzenia o przedmiocie badań, był jak najdoskonalszy. Można by metaforycznie powiedzieć, że wiedza o przedmiocie spełnia rolę zwierciadła, w którym odbijamy nasze twierdzenia, chodzi więc o to, by owo zwierciadło wykazywało wszelkie ewentualne zniekształcenia w tworzonym (rekonstruowanym) przez nas obrazie dziejów. Ponieważ w praktyce badawczej formułowanie twierdzeń i uzasadnianie ich dokonuje się we wzajemnym powiązaniu, a względnie ostateczny kształt nadajemy twierdzeniu dopiero po próbach jego uzasadnienia w różnych stadiach powstawania, można powiedzieć, że wiedza o przedmiocie spełnia ogromną rolę również w toku formułowania twierdzeń. Tak jest zresztą, jak to uzasadnimy w dalszych partiach pracy, w odniesieniu do każdego etapu procedury badawczej historyka.

W literaturze przedmiotu istnieje znaczna niejednorodność w określeniach poszczególnych działów rozważań nazwanych przez nas metodologicznymi oraz całości tych rozważań. Pierwszy z wyróżnionych działów, dotyczący badań nad czynnościami poznawczymi, bywa (np. E. Bernheim) wyłączany z metodologii historii, podczas gdy drugi odnoszący się do nauki rozumianej jako zbiór twierdzeń chętniej nazywany bywa metodologią. Niejednokrotnie za metodologiczne uważa się właśnie rozważania nad procedurą badania historycznego, z włączeniem nawet problemów techniki badań (np. M. Handelsman), lub też dociekania będące efektem analiz pierwszego i drugiego z wskazanych działów metodologii historii, a dotyczące ustalenia charakteru metodologicznego nauki historycznej i jej miejsca w obrębie nauki. Spotykamy dość często termin „teoria historii” ma u poszczególnych autorów różne znaczenie. W najszerszym ujęciu oznacza rozważania nad językiem nauki historycznej wraz z analizą (nie pomyślaną jednak normatywnie) czynności badawczych, a przy tym z wyłączeniem wszystkiego co można zaliczyć do tzw. techniki badań. W takim właśnie sensie użył terminu „teoria historii” P. Gardiner tytułując swój znany wybór pism autorów przeprowadzających refleksję nad nauką historyczną (*Theories of History*, 1959).

Rozważania nad przedmiotem badań historycznych występują niejednokrotnie pod nazwą filozofii historii. W sensie refleksji nad dziejami

użył go Voltaire¹, Hegel i inni. W dalszym ciągu sens tego terminu podlega ewolucji. Oznacza nadal refleksję nad dziejami, lecz zawiera pewne negatywne akcenty, wskazujące na to, że chodzi tu o niekontrolowane naukowo spekulacje, głównie na temat przyszłego biegu dziejów. Dla odcięcia się od tych implikacji A. C. Danto nadał swej interesującej pracy tytuł *Analityczna filozofia historii* (1965), co jednocześnie wskazuje na związki z kierunkiem (czy różnymi kierunkami) tzw. filozofii analitycznej. Inni przedstawiciele tej filozofii, a także wielu autorów spoza jej nurtów używa terminu „filozofia historii” nie w znaczeniu refleksji nad biegiem dziejów, lecz nad nauką historyczną (rozumianą tak jako czynności i jako wytwory)². Przez autorów ograniczających metodologię historii tylko do pewnego typu rozważań, a poza tym wprowadzających do swych dociekań również problemy techniki badań, potrzebne okazuje się jakieś ogólne, integrujące określenie całości dociekań. W związku z tym spotyka się nazwę „historyka” (J. Lelewel, M. Handelsman), „encyklopedia i metodologia historii”, „wstęp do badań (studiów) historycznych” (Ch. Langlois, Ch. Seignobos, L. Halphen)³ lub jeszcze inaczej.

Dla ominięcia w pewnym stopniu owego zamętu terminologicznego będziemy całość rozważań dotyczących tak czynności badawczych, jak efektów tych czynności oraz dociekań nad przedmiotem badań historycznych, traktowali jako zagadnienia metodologii historii. Poszczególne działy tych rozważań proponujemy roboczo nazywać:

- (1) pragmatyczną metodologią historii,
- (2) apragmatyczną metodologią historii,
- (3) przedmiotową metodologią historii.

2. Pragmatyczna metodologia historii

Dla wskazania, jakie są zadania metodologii historii pojętej jako analiza czynności poznawczych historyka, zacytujemy określenie zadań metodologii pragmatycznej wzięte z pracy K. Ajdukiewicza. Píše on

¹ Jemu wielu autorów (od J. Bury'ego począwszy) przypisuje użycie tego terminu (1756).

² Charakterystyczne jest, że czasopismo „History and Theory” zawiera w podtytule wyjaśnienie, że dotyczy ono „filozofii historii (Studies in the Philosophy of History).

³ Nieco inne założenia przyświecają autorom, którzy pisząc „wstęp do badań historycznych” dostosowują go do potrzeb nauczania historii. W takim przypadku dokonują oni odpowiedniego wyboru problematyki dotyczącej wskazanych przez nas działów oraz uwzględniają zagadnienia techniczne badania historycznego (por. W. Moszczeńska *Wstęp do badań historycznych*, Warszawa 1960; B. Miśkiewicz *Wstęp do badań historycznych*, Poznań 1964). Nad zakresem tego rodzaju ujęć toczy się dyskusja.

mianowicie (wskazując na opisowy i normatywny punkt widzenia), „że do trzech głównych zadań tego działu metodologii należą: (1) wyróżnienie typów czynności wykonywanych przy uprawianiu nauki oraz ich analiza, doprowadzająca do definicji zdających sprawę z tego, na czym czynności te polegają, (2) opis procedury naukowej (w ogólnych zarysach) stosowanej w różnych naukach, (3) dopatrzenie się zadań, do których wykonania, świadomie lub nieświadomie, zdążają uczeni specjaliści różnych nauk, i oparta na tym kodyfikacja norm poprawnego postępowania w naukach”⁴.

Główną więc częścią tego typu rozważań metodologicznych jest rekonstruowanie i ewentualnie ocenianie sposobów (schematów, zasad) wnioskowania i wszelkiego rodzaju rozumowań stosowanych w celu rozwiązywania problemów (pytań) stawianych w nauce⁵. Wskazane tu trzy główne zadania dotyczą w pełni historii. W zakresie pierwszego i drugiego z nich chodzi więc o analizę i opis następujących czynności (przy czym nie wszystkie w każdym przypadku wchodzi w grę):

- (1) wyboru dziedziny badania
- (2) postawienia pytania w tej dziedzinie
- (3) ustalenia podstawy źródłowej badania (by odpowiedzieć na postawione pytanie)
- (4) krytyki (tzw. zewnętrznej i wewnętrznej) źródła
- (5) opisu (tego, co zdarzyło się, a o co pytamy)
- (6) wyjaśnienia (dlaczego tak było?)
- (7) dochodzenia do zdań teoretycznych
- (8) syntetycznego ujmowania wyników badawczych (tzn. danie odpowiedzi na pytanie badawcze w danej dziedzinie)
- (9) ocena ludzi i zdarzeń w przeszłości.

W zakresie trzeciego ze wskazanych przez Ajdukiewicza zadań metodologii pragmatycznej zainteresowania dotyczące nauki historycznej koncentrować się będą wokół ustalenia celów, jakie przyświecają historykom w ich pracy naukowej, przy czym należy zdać sobie sprawę, że cele te mogły się zmieniać w toku dziejów. Wystarczy przypomnieć, że przecież nie zawsze chęć uzyskania prawdziwego obrazu minionych czasów kierowała pracą historyków; jak wiemy, dominował najpierw cel

⁴ K. Ajdukiewicz *Logika pragmatyczna*, s. 175.

⁵ W tym miejscu warto przytoczyć definicję wnioskowania, którą będziemy się posługiwać w naszych rozważaniach: „Wnioskowanie jest to proces myślowy, w którym na podstawie mniej lub bardziej stanowczego uznawania przesłanek dochodzimy do uznania wniosku, którego bądź dotychczas nie uznawaliśmy wcale, bądź uznawaliśmy mniej stanowczo; przy czym stopień stanowczości uznania wniosku nie przewyższa stopnia uznania przesłanek” (K. Ajdukiewicz, op. cit., s. 106). Uznajemy, że termin „rozumowanie” jest szerszy od „wnioskowania”, chociaż terminów tych (łącznie z terminem „metoda”) używa się zamiennie (por. J. Giedymin *Z problemów logicznych analizy historycznej*, Poznań 1961, s. 28).

dostarczenia przez historię przykładów godnych naśladowania. Gdy już dążność do prawdy stała się czymś oczywistym, otwarte pozostało pytanie, czy historyk ma tylko „wiernie” opisać przeszłość, czy też ma dążyć do wskazywania na prawidłowości rządzące życiem społecznym, i co wobec tych alternatyw czynił, i co czyni, czy dążenie do prawdy wyklucza spełnianie przez historię roli pouczającej? Czy historyk ocenia ludzi i zdarzenia?

Realizacja każdego z tych celów wysuwa całe zespoły sposobów i norm postępowania. Naczelny z tych celów — uzyskanie zdań prawdziwych — wymaga więc umiejętności formalnego uzasadniania i weryfikowania twierdzeń. Z tym wiąże się cały aparat pojęć określonych zabiegów poznawczych, do których przede wszystkim zaliczyć należy pojęcie sprawdzania hipotezy.

Jest oczywiste, że postawiony badaniu cel wpływa bezpośrednio na charakter procedury naukowej. Jeśli bowiem ktoś nie stawia sobie na przykład jako celu zdania sprawy z prawidłowości rządzących procesem historycznym, wtedy nie będzie go dotyczyła czynność dochodzenia do niektórych zdań teoretycznych.

W naszych dalszych rozważaniach całą następną (drugą) część pracy poświęcamy przede wszystkim historycznej analizie tych celów i analizie związanych z ich zmianą — również i zmian w procedurze badawczej historyka. W części czwartej i piątej zajmujemy się rekonstrukcją (analizą i oceną) aktualnie dokonywanej procedury badania historycznego.

Do rzędu niektórych najbardziej podstawowych pojęć pragmatycznej metodologii historii, przyjętych w naszej pracy, zaliczamy pojęcia: (1) obserwacji, (2) wiedzy źródłowej, (3) wiedzy pozaźródłowej, (4) źródła historycznego, (5) informacji pozaźródłowej i źródłowej, (6) autentyczności źródła, (7) wiarygodności informatora, (8) ustalania faktów, (9) wyjaśniania, (10) uzasadniania i sprawdzania, (11) hipotezy, (12) modelu, (13) uznawania, (14) prawdopodobieństwa, (15) wartościowania, (16) konstrukcji i syntezy.

3. Apragmatyczna metodologia historii

Z metodologią pragmatyczną historii ściśle wiąże się metodologia historii nazwana przez nas apragmatyczną. Chodzi tu o rozważania nad tym, co jest efektem pracy historyka, a więc o analizę sformułowanych przez niego twierdzeń (zdań). Jest oczywiste, że badając procedurę naukową nie sposób nie mówić o zdaniach wypowiedzianych przez historyka. Ponieważ w sumie chodzi tu o całe konstrukcje, zbiory czy ciągi zdań o różnym charakterze (obserwacyjne, teoretyczne) wzajemnie powiązane logicznie, a więc o zrekonstruowanie pewnego systemu, jaki tworzy nauka historyczna, można określić te rozważania mianem syste-

matyczno-metodologicznych. W tej chwili najbardziej rozwinięta jest w tym dziale teoria systemów dedukcyjnych (metamatematyka); nie jednak nie stoi na przeszkodzie, by usiłowania określonej systematyzacji były dokonywane także w odniesieniu do innych nauk.

O ile metodologia pragmatyczna nie może być uprawiana bez jednoczesnego zajmowania się problematyką wchodzącą w zakres metodologii apragmatycznej, o tyle można sobie wyobrazić badania w zakresie tej ostatniej bez odwoływania się do wyników pierwszej z nich.

Duża rola rozważań z zakresu metodologii apragmatycznej występuje szczególnie wtedy, gdy staramy się wskazać na cechy charakterystyczne nauki historycznej (lub inaczej mówiąc: na jej strukturę metodologiczną) dla określenia jej miejsca w obrębie nauk. W ten sposób można ustalić cechy wspólne różnych dyscyplin naukowych i posuwać naprzód rozważania nad klasyfikacją nauk.

W zakresie historii do metodologii apragmatycznej wejść przede wszystkim rozważania nad zdaniami historycznymi, generalizacjami historycznymi, zdaniami ściśle ogólnymi i prawami, oraz pojęciem narracji. Rolą poszczególnych typów twierdzeń zajmuje się jednak także, jak powiedzieliśmy, metodologia pragmatyczna. Rozważaniami wchodzącymi w zakres metodologii apragmatycznej zajmujemy się w szóstej części niniejszej pracy.

Dla uprawiania apragmatycznej metodologii historii niezbędne więc wydają się pojęcia: (1) zdania historycznego, (2) generalizacji historycznej, (3) prawa w sensie syntaktycznym, (4) prawa naukowego, (5) oceny, (6) narracji historycznej, (7) języka przedmiotowego i meta-języka, (8) prawdy, (9) izomorfizmu.

4. Przedmiotowa metodologia historii

Określenie: przedmiotowa metodologia historii — nie jest może najszczęśliwsze, lecz przyjęliśmy je dla zaakcentowania, że nie chodzi tu o „zwykłe” przeniesienie na grunt metodologii historii nauk nazywanych filozofią dziejów lub teorią rozwoju społecznego oraz cybernetyki, czy wreszcie nauk zajmujących się przedmiotem zainteresowań historii, lecz o specjalną refleksję nad tym przedmiotem, wykorzystującą te (i ewentualnie jeszcze inne) nauki na potrzeby badania historycznego. Jest to w tej chwili postulat. Dobrze jednak będzie, jeśli w przyszłości na grunt metodologii historii szerzej przedostaną się tego typu rozważania i zostaną odpowiednio przetworzone. Pozwolą one zaadaptować na potrzeby badania historycznego i analiz nad badaniem historycznym teoretyczne i metateoretyczne osiągnięcia ontologii filozoficznej, cybernetyki, a nawet teorii mnogości, mereologii czy innych jeszcze nauk (istniejących i tych, które powstaną).

Wskazywaliśmy już na dużą rolę wiedzy o przedmiocie (dziedzinie) badanej w toku poszukiwań naukowych prowadzonych przez historyka. Można tu dodać, że posługując się podaną poprzednio semantyczną definicją prawdy, nie jest możliwe kwalifikowanie zdań jako prawdziwych bądź fałszywych bez pewnych wiadomości o dziedzinie badanej. Jak wiadomo bowiem, zdanie „z” (wyrażone w języku przedmiotowym) jest prawdziwe w dziedzinie D wtedy i tylko wtedy, gdy jest tak, jak głosi jego metajęzykowy odpowiednik Z⁶. Powstaje pytanie, jakie to wiadomości o dziedzinie D należy mieć, by możliwe były owe próby nadawania zdaniom wartości logicznych prawdy lub fałszu. Dziedziny stanowią, jak wiadomo, modele zdań, zbiorów zdań czy całych nauk. Takimi modelami są jednak tylko te dziedziny, w których owe zdania, zbiory zdań czy całe nauki są prawdziwe (czyli mają w nich swe metajęzykowe odpowiedniki). Historyka interesuje, jak można scharakteryzować dziedzinę, która jest modelem wypowiedzianych przez niego twierdzeń, to zaś ma dać przedmiotowa metodologia historii. Pytanie o prawdziwość zdań, to więc pytanie o to, czy mają one swój model, tzn. czy istnieje dziedzina, w której są prawdziwe i czy to jest dziedzina, która jest przedmiotem badań (dziedziną zainteresowań) nauki historycznej. Trzeba więc mieć usystematyzowaną na potrzeby historyka wiedzę o tej dziedzinie. Powinna ta wiedza wykazywać u poszczególnych historyków jak najwięcej wspólnych elementów treści. Obok wykorzystania wiedzy o przedmiocie (dziedzinie) dla nadawania zdaniom określonych wartości logicznych (czego dokonuje historyk w sposób niejako automatyczny) rozważania o przedmiocie dostarczają licznych dyrektyw heurystycznych dotyczących tego, co badać (problem selekcji), na co zwracać uwagę w procesie wyjaśniania i ewentualnie na podstawie jakich kryteriów przeprowadzać oceny tego, co się zdarzyło, a poza tym dostarczają historykom podstawowych pojęć teoretycznych (terminów) potrzebnych do wypowiedziania zdań o przedmiocie badanym.

W sumie więc zadaniem przedmiotowej metodologii historii jest: dać ogólną charakterystykę dziedziny stanowiącej model nauki historycznej, aby:

- (1) umożliwić odróżnianie zdań prawdziwych od fałszywych o dziedzinie;
- (2) dostarczać dyrektyw heurystycznych badania dziedziny;
- (3) dostarczać terminów teoretycznych potrzebnych w opisie naukowym dziedziny.

Taka czy inna wiedza o przedmiocie badań stanowi część wiedzy historyka. Jest to przy tym część nader istotna i w badaniu historycznym. Możemy pójść dalej i przypomnieć tu, że wszelkie poznanie, a więc i poznanie naukowe dokonuje się jedynie na gruncie określonej wiedzy.

⁶ Por. H. Stonert *Język i nauka*, s. 230.

W przypadku badań historycznych wiedzę tę, w odróżnieniu od zdobywanej w toku badania ze źródeł historycznych, proponujemy nazwać wiedzą pozaźródłową. Część czwarta pracy poświęcona jest, w związku z analizą przedmiotu badań, bliższemu rozpatrzeniu owej wiedzy pozaźródłowej.

W zakresie przedmiotowej metodologii historii podstawowe są dla nas pojęcia: (1) faktu historycznego (układu), (2) elementów układu i struktury układu, (3) różnicy między układami, elementami układów, strukturami układów, (4) zmiany w stanie układu, elementów układu, (5) rozwoju układu, (6) przyczyny, (7) prawidłowości.

5. Ogólna metodologia historii a metodologia poszczególnych dyscyplin historycznych

Obok wskazanych działów metodologii historii warto zarejestrować również dokonany według innych kryteriów podział na ogólną metodologię historii oraz metodologię poszczególnych dyscyplin historycznych⁷. Łatwo dostrzec, że nasze dotychczasowe rozważania dotyczyły ogólnej metodologii historii, w ramach której wyróżniliśmy metodologię w szerszym i węższym rozumieniu. Można by pojmować stosunek ogólnej metodologii historii do metodologii poszczególnych dyscyplin historycznych tak, jak stosunek ogólnej metodologii nauk do metodologii tzw. nauk szczegółowych. Ogólna metodologia historii rozważa więc sprawy w większym stopniu niezależnie od konkretnego materiału rozpatrywanego przez różne dyscypliny historyczne. Nie interesuje się osobliwościami przedmiotu badań właściwego dla tych dyscyplin, a więc rozpatrywaniem dziejów z pewnego (np. militarne, gospodarcze, ideologiczne) punktu widzenia, lecz analizuje „dzieje” społeczeństwa ludzkiego jako pewną całość w jej podstawowych kategoriach (np. czas, przestrzeń) i powiązaniach (np. stosunek sfery ekonomicznej do sfery ideologicznej). Podobnie nie bada osobliwości metod rekonstruowania poszczególnych wycinków dziejów badanych przez różne dyscypliny historyczne, lecz zajmuje się podstawowymi sposobami rekonstrukcji całości dziejów. Specjalne metody właściwe poszczególnym dyscyplinom interesują ją jedynie jako pewne przypadki wykrywanych przez ogólną metodologię historii zasad podstawowych. Również w odniesieniu do badania struktury metodologicznej historii osobliwości poszczególnych dyscyplin historycznych są przedmiotem rozważań ogólnej me-

⁷ Podział ten jest odpowiednikiem wprowadzonego już podziału na ogólną metodologię nauk i metodologię szczegółowe (w różnym stopniu) i tu znajduje swe uzasadnienie. W sprawie pojęcia metodologii historii por. V. Husa *Metoda — metodika — metodologie*, „Československý Časopis Historický” VI, s. 311-315.

todologii historii tylko dla porównań, by wykazać ogólne właściwości metodologiczne nauk historycznych. Ogólna metodologia historii jest więc nauką wysoce abstrakcyjną; formułować chce stwierdzenia odnoszące się do wszystkich nauk historycznych. Nie może więc wnikać w problematykę specjalną dyscyplin szczegółowych, które winny dopracować się własnych metodologii.

W chwili obecnej tak ogólna metodologia historii, jak tym bardziej metodologie szczegółowe stawiają, mimo dawnej metryki rozważań ogólnych nad historią, pierwsze bardziej zdecydowane kroki. Wśród różnych nauk historycznych jedynie historia gospodarcza, historia nauki wraz z historią historiografii, historia wychowania, w pewnym stopniu historia wojskowości mogą wykazać się mniej lub więcej rozwiniętymi rozważaniami metodologicznymi. Warto w tym miejscu wskazać, że dotychczasowe rozważania ogólnometodologiczne na gruncie historii inspirowane były przede wszystkim tradycyjną problematyką dziejów politycznych, co oznacza, że ogólna metodologia historii była w praktyce w poważnej mierze szczegółową metodologią historii politycznej. Nie zdążyły do niej przeniknąć w szczególności rozważania późno usamodzielnionej historii gospodarczej badającej inny typ procesów aniżeli historia polityczna.

Historia gospodarcza dysponuje dość pokaźną liczbą prac poświęconych rozważaniom ogólnym. Te o charakterze bardziej syntetycznym ujęte są dwojako. W niektórych główna część rozważań poświęcona jest samemu przedmiotowi badań, a więc różnie ujętym dziejom gospodarczym, mniejszą zaś uwagę zwraca się w nich na specyficzne sposoby naukowej rekonstrukcji tych dziejów. Taki charakter mają na przykład prace Ch. Morazégo⁸ i Ch. Verlindena⁹, dające syntetyczne spojrzenie na proces rozwoju gospodarczego. Druga grupa prac koncentruje główną uwagę wokół analizy historiograficznej, referując osiągnięcia badawcze w zakresie historii gospodarczej¹⁰. Zaliczyć tu można również książkę W. Kuli: *Problemy i metody historii gospodarczej* (1963). Stanowi ona próbę nowego ujęcia. Autor nie ogranicza się do analiz historiograficznych, lecz już poprzez samą konstrukcję pracy wskazuje na najważniejsze, jego zdaniem, problemy badawcze historii gospodarczej oraz krytycznie analizuje ich rozwiązywanie. Książkę otwiera rozdział o dziejach historii gospodarczej. Dalej idą kolejne studia o przedmiocie historii gospodarczej, o źródłach do historii gospodarczej Polski nowożytnej i najnowszej, o periodyzacji historii gospodarczej. Wreszcie w rozdziale piątym autor zarysowuje zasadnicze, jego zdaniem, kierunki

⁸ Ch. Morazé *Introduction a l'histoire économique*, Paris 1948 (I wyd. 1943).

⁹ Ch. Verlinden *Introduction a l'histoire économique*, Coimbra 1948.

¹⁰ M. in Fanfani *Introduzione allo studio della storia economica*, Milano 1960 (III wyd.); C. Beutin *Einführung in die Wirtschaftsgeschichte*, Köln—Graz 1958; por. W. Kula *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 7.

problematyki historii gospodarczej, łącząc to z zagadnieniem metody syntezy na jej gruncie. Dalej mamy rozdziały o statystyce historycznej, o demografii historycznej, o historycznych badaniach struktur społecznych, o badaniach cen i rynku, o metrologii historycznej, o zależności człowieka od przyrody, o metodzie porównawczej i generalizacjach w historii gospodarczej, i wreszcie o przewidywaniach opartych na historii gospodarczej. Przeprowadziliśmy ten przegląd rozdziałów pracy W. Kuli, by wskazać jak w historii gospodarczej kształtuje się zakres uprawianej problematyki metodologicznej.

W dziedzinie rozważań teoretycznych ostatnich lat dotyczących historii nauki warto zwrócić uwagę na pracę T. S. Kuhna pt. *The Structure of Scientific Revolution* (1962). Treścią jej są rozważania o przedmiocie badań historii nauki, a mianowicie o cechach charakterystycznych rozwoju nauki. Autor próbuje uzasadnić tezę, że rozwój nauki dokonuje się przede wszystkim poprzez przewroty (rewolucje) umożliwiające odrzucanie starych sposobów postępowania nowe wzory (paradygmaty) postępowania naukowego. Nauka, twierdzi autor, nie powstaje przez zwykle kumulowanie odkryć-cegiełek, tak jak sądzą na przykład zwolennicy R. Carnapa¹¹.

Dość rozwinięte, a w ostatnich latach żywo rozwijane są interesujące nas tutaj szczególnie rozważania nad dziejami historiografii. Można by wymienić setki syntetycznych prac w różnych językach i o różnym zakresie¹². Osobną grupę opracowań stanowią książki poświęcone jednemu historykowi. Przykładowo wspomniemy pracę W. Kaegiego o Burckhardzie¹³. Problematykę historii historiografii omawia M. H. Serejski. Píše on: „Podstawowym zadaniem historyka historiografii jest wykrywanie splotu zależności między rozwojem myśli historycznej a życiem, tj. układem stosunków społecznych, kulturą danej epoki, wydarzeniami politycznymi itd.” i zaraz zadaje pytanie: „Czy wymaga ono stosowania jakichś specyficznych metod i środków poznawczych?”¹⁴ Wydaje się, że to jest zasadnicze pytanie z zakresu metodologii szczegółowej, dyscypliny wchodzącej w tym przypadku do rodziny nauk histo-

¹¹ Por. też P. Derek J. de Sola Price *Węzłowe problemy historii nauki*, Warszawa 1965.

¹² Wymienimy przykładowo niektóre ogólniejsze: G. P. Gooch *History and Historians in the Nineteenth Century*, London 1913; K. Ritter *Die Entwicklung der Geschichtswissenschaft*, München—Berlin 1916; J. T. Shotwell *An Introduction to the History of History*, New York 1923; E. Fueter *Geschichte der neueren Historiographie*, München—Berlin 1936; J. W. Thompson *A History of the Writing of History*, t. I—II, New York 1942; H. Srbik *Geist und Geschichte vom deutschen Humanismus bis zur Gegenwart*, t. I—II, München—Salzburg 1950—1951; H. Butterfield *Man on his Past*, Cambridge 1955.

¹³ W. Kaegi *Jacob Burckhardt, Eine Biographie*, t. I—III, Basel 1945—1956.

¹⁴ M. H. Serejski *Przeszłość a teraźniejszość. Szkice i studia historiograficzne*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 12—13, por. szkice pt. *Problematyka historii historiografii i Historia historiografii a nauka historyczna*.

rycznych. Odpowiadając na to pytanie autorzy zajmujący się historiografią, jeśli wychodzą poza zadania historyczne, a dokonują refleksji nad swą pracą, analizują przede wszystkim przedmiot swej dyscypliny.

Z zakresu tworzącej się metodologii historii wojskowej wymienimy przykładowo uwagi S. Herbst'a i B. Miśkiewicza¹⁵. O dyskusjach dotyczących metodologii historii wychowania świadczy np. sprawozdanie z sympozjum w Łodzi¹⁶.

Można stwierdzić, że dalszy rozwój dyscyplin historycznych w dużym stopniu zależy od postępu metodologii szczegółowych. Nie mają one jeszcze sprecyzowanych zakresów zainteresowań; głównie zajmują się one osobliwościami przedmiotów badań danych dyscyplin, chociaż — jak w przypadku historii gospodarczej — przechodzą do coraz wnikliwszych rozważań nad rozwiązywaniem właściwych danej nauce historycznej problemów i strukturą metodologiczną tych nauk szczegółowych.

6. Ogólna metodologia historii i heurystyka i krytyka źródeł. Miejsce tzw. pomocniczych nauk historii

Podział na ogólną metodologię historii i metodologię szczegółowych dyscyplin historycznych wiąże się z pytaniem, czy i w jakim stopniu metodologia historii winna zajmować się również heurystyką i krytyką (zewnątrzną i wewnętrzną) źródeł, a więc problemami wchodzącymi w zakres zainteresowań tzw. pomocniczych nauk historii¹⁷.

Cel nauk pomocniczych historii określił już J. Lelewel (1822) mówiąc, że ich zadaniem jest poznanie (zrozumienie) źródeł¹⁸. Podobne okreś-

¹⁵ S. Herbst *Historia wojskowa, treść, dzieje, metoda, metodologia* „Zeszyty Naukowe WAP”, „Historia” R. VII nr 5, Warszawa 1961, s. 30—39. Zakres rozważań pracy B. Miśkiewicza *O metodyce badań historyczno-wojskowych* (Poznań 1961) obejmuje następujące tematy: wojna w pojęciu nauki historyczno-wojskowej; związek wojny, wojska i sztuki wojennej z dziejami społeczności; wzajemny związek wojny, wojska i sztuki wojennej; kierunki badań historyczno-wojskowych; kwalifikacje historyka wojskowego; osiągnięcia i zadania nauki historyczno-wojskowej. Główna część rozważań dotyczy, jak widać, przedmiotu badań historii wojskowej.

¹⁶ *Z zagadnień metodologicznych historii wychowania*, Łódź 1965.

¹⁷ Do nauk pomocniczych historii zalicza się zwykle: źródłoznawstwo, naukę o archiwach i bibliotekach, paleografię i neografię, dyplomatykę, sfragistykę, chronologię, genealogię, heraldykę, numizmatykę, metrologię i statystykę historyczną (tzn. nauki mówiące o źródłach oraz zajmujące się ich krytyką zewnętrzną i wewnętrzną). Por. A. v. Brandt *Werkzeug des Historikers. Eine Einführung in die historischen Hilfswissenschaften*, Stuttgart 1958 (III wyd. 1963).

¹⁸ Tytuł dziełka Lelewela *Nauki dające poznać źródła historyczne*. Sam termin „nauki pomocnicze historii” wprowadził Teodor Sickel, historyk wiedeński, paleograf (II poł. XIX w.).

lenie pozostało w mocy do dziś¹⁹. Jednakże nie całość problematyki poznania źródeł historycznych da się wywieść z nauk pomocniczych historii. W. Semkowicz stwierdza, że nauki te „służą historykowi jako niezbędne przy odczytaniu, zrozumieniu, określeniu czasu i miejsca zdarzeń, tudzież przy krytycznej ocenie źródła historycznego”²⁰. Łatwo zauważyć, że sprawa krytycznej oceny źródeł została w podanym stwierdzeniu dość wyraźnie oddzielona od bardziej wstępnych czynności historyka. Te wstępne czynności nazywa się zwykle krytyką zewnętrzną albo erudycyjną źródła; miał je na myśli Semkowicz w pierwszej części swego stwierdzenia. W drugiej natomiast chodziło mu o tzw. krytykę wewnętrzną, zwaną hermeneutyką, której głównym zadaniem jest ustalenie stopnia wiarygodności informacji źródłowych. Do tego celu właśnie tradycyjne nauki pomocnicze historii są wprawdzie niezbędne, lecz nie wystarczają.

Ogólna metodologia historii całkowicie wyłączyć musi ze swych rozważań heurystykę, czyli jak to określa M. Handelsman, wiedzę „o materiałach historycznych, ich rozmieszczeniu i sposobach ich wyszukiwania i zbierania” (a więc głównie źródłoznawstwo oraz naukę o archiwach, bibliotekach i bibliografii)²¹. Są to wiadomości stanowiące punkt wyjścia badań historycznych; mają one powiedzieć, gdzie można szukać potrzebnych informacji o przeszłości oraz skąd czerpać wiedzę pozaźródłową, a jednocześnie wskazać, jaka jest technika zbierania i porządkowania materiałów służących do rekonstrukcji badanego wycinka dziejów. Krytyka zewnętrzna źródeł dokonywana zgodnie z regułami postępowania, wynikająca z ustaleń nauk pomocniczych (paleografii, dyplomatyki, chronologii, genealogii i innych), nie może natomiast pozostać całkowicie obojętna dla ogólnej metodologii historii. Metodologię interesować musi walor poznawczy tych reguł oraz ich struktura logiczna. Chodzi tu o reguły najogólniejsze, nie zaś o konkretne informacje i wskazówki techniczne zawarte w podręcznikach pomocniczych nauk historii. O ile krytyka zewnętrzna interesuje ogólną metodologię historii tylko w jej podstawowych sformułowaniach, o tyle krytyka wewnętrzna, nie mająca swego rezerwuaru reguł w naukach pomocniczych, lecz jedynie wykorzystująca rezultaty krytyki zewnętrznej, wchodzi całkowicie w zakres rozważań metodologicznych. Jest oczywiste, że w zakresie metodologii szczegółowych wchodzić może również heurystyka oraz znacznie bogatszy zestaw bardziej szczegółowych reguł krytyki wewnętrznej.

¹⁹ Por. np. *Chronologia polska*, praca zespołowa pod red. B. Włodarskiego, Warszawa 1957, przedmowa pióra T. Manteuffla, s. 5: „Aby przystąpić do interpretacji źródła trzeba je przede wszystkim zrozumieć”.

²⁰ W. Semkowicz *Paleografia łacińska*, Kraków 1951, s. 5.

²¹ M. Handelsman *Historyka*, Warszawa 1928, s. 41 i n.

Wskazać warto jeszcze na względny charakter pojęcia „pomocnicze nauki historii”. Przecież, ujmując szeroko, można nazwać pomocniczą dla historyka każdą naukę, z której wyników czy metod korzysta on w swej pracy badawczej. Coraz bardziej uświadamiana konieczność postawy integrującej w nauce sprawia, że cała nauka staje się spletem dyscyplin naukowych wzajemnie wspomagających się, w których każda nauka ze względu na inną jest w jakiś sposób pomocniczą. W ten sposób dla historii (nie chodzi tu o metodologię historii) pomocnicza jest ekonomia, socjologia, psychologia, logika i wiele innych nauk, a nawet w coraz większym stopniu matematyka czy nawet cybernetyka z teorią informacji. Na potrzeby klasyfikacji już W. Semkowicz odróżnił nauki posiłkujące historię oraz nauki pomocnicze historii, mając w przypadku tych ostatnich na myśli tzw. tradycyjne nauki pomocnicze historii związane z heurystyką i krytyką zewnętrzną źródeł. Ogólnie da się stwierdzić, że nauki pomocnicze historii związane są z heurystyką²² i krytyką zewnętrzną źródeł, czyli pierwszymi etapami pracy historyka, zaś nauki posiłkujące historię, dostarczając wiedzy pozaźródłowej oraz zwracając uwagę na nowe możliwości metody badań, wiążą się z dalszymi etapami pracy historyka, czyli z hermeneutyką (krytyką wewnętrzną) i całą tzw. syntezą (głównie wyjaśnianiem przyczynowym i oceną). Nie ma potrzeby podkreślać, że wraz z rozwojem nauki tak pojęcie nauk pomocniczych historii, jak i nauk nazwanych przez W. Semkowicza posiłkującymi historię ulega zmianom.

²² Spotyka się także określanie globalne całej heurystyki jako nauki pomocniczej historii.

Aleksandra Rybińska

(Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny)

ZAGADNIENIE METODOLOGII BADAŃ W NAUKACH HISTORYCZNYCH I MEDYCZNYCH – PROBLEM INTERDYSCYPLINARNOŚCI

W dzisiejszych czasach badania interdyscyplinarne stają się coraz bardziej popularne. Z tym problemem musi zmierzyć się wielu badaczy. Specyfika procedur badawczych w obrębie poszczególnych dziedzin różni się od siebie. Istnieją zakresy badawcze, które ciężko zakwalifikować do jednej metody poznawczej. Jako doktorantka historii na Uniwersytecie Łódzkim, pisząca pracę z historii medycyny w wojskowej służbie zdrowia w latach 1918–1939, napotkałam właśnie na taki problem. Status medycyny w mojej metodzie badawczej ma charakter humanistyczny. Postanowiłam swoje przemyślenia oraz doświadczenia z zakresu poznawania i badania obu dziedzin zebrać i przedstawić w postaci niniejszego artykułu.

Pod pojęciem metodologii badań rozumiem naukę zajmującą się sposobem pomiaru zachodzących zjawisk, które badacz chce zmierzyć. Jest to pewien zbiór reguł dotyczących tego jak badać, kogo badać, czym badać, gdzie badać. Celem metodologii badań jest opracowanie coraz to lepszych sposobów pomiaru (badania) zjawisk, udoskonalanie bieżących. Im lepsza jest metoda badania tym wierniejsze wyniki uzyskamy. Kluczem do rzetelnego pomiaru interesującego nas zjawiska jest dobór odpowiedniej metody badawczej (techniki pomiaru). Każda gałąź nauki opracowała i opracowuje własne metody badawcze, po to, aby jak najlepiej mierzyć interesujące ich zjawiska.

Celem mojego tekstu jest przedstawienie, różnic oraz podobieństw w metodologii badań nauk medycznych oraz nauk historycznych. Ukazanie „ludzkiej twarzy medycyny”. Chcę pokazać w jaki sposób: my historycy postrzegamy problemy medycyny (historii medycyny) i jak radzimy sobie z nauką, która jest uznawana za ścisłą. Dwa wydawałoby się różne środowiska, a mające wiele wspólnego.

Podział nauk jest bardzo rozbudowany i z biegiem czasu w różnych epokach podejście do nich zmieniało się. Już Arystoteles podzielił je na: teoretyczne (poznawanie), praktyczne (reguły postępowania) oraz wytwórcze (reguły tworzenia). Dzisiaj zasadniczo nauki dzielimy na formalne (aprioryzm), empiryczne

(aposterioryzm) i nauki społeczne. Problem klasyfikacji nauk ciągle nurtuje badaczy, bowiem nadal pojawiają się wątpliwości czy dana nauka została prawidłowo przypisana. Przykładowo: naukę historii zaliczymy do nauk empirycznych, do kategorii nauk humanistycznych, w ujęciu szerokim do grupy nauk historycznych. Jednak gdy mamy zaklasyfikować historię medycyny, to już pojawia się problem.

Porównując medycynę z historią i nakładającą się w nich wspólną płaszczyznę jaką jest historia medycyny, możemy zauważyć zarówno różnice, jak i elementy wspólne.

Choć na samym wstępie należy zaznaczyć, iż co do klasyfikacji samej medycyny naukowcy nie są zgodni¹. Wskazują oni:

Przez te wszystkie wieki stałymi elementami w medycznej teorii poznania były empiryzm i racjonalizm. Obecnie medycyna wspiera się na dwóch filarach – nauce i sztuce. Dualizm ten można przedstawić wykorzystując parafrazę konfucjańskiej symboliki ying – yang. Poznanie naukowe jest wspierane sztuką tworzenia metodologii poznania. Z kolei sztuka podejmowania decyzji klinicznych korzysta z wiedzy naukowej².

Przyjmijmy jednak, że poprzez metody badawcze, które oferuje medycyna, w porównaniu do nauki historii jest ona nauką aposterioryczną.

Funkcje w obu wyżej wymienionych naukach są bardzo do siebie podobne. Zarówno te zewnętrzne (społeczne), czyli wyjaśnianie (eksplantacja) i przewidywanie (predykcja), jak i te wewnętrzne (poznawcze): ustalanie faktów (obserwacja) i opis (ustalanie praw, budowanie teorii). W humanistyce wyróżnia się jeszcze dwie funkcje nauki, a mianowicie: interpretację i ocenę. Choć moim zdaniem medycyna również w swoim świecie je wykorzystuje, poprzez interpretację, np. wyników badań czy ocenę zdrowia pacjenta.

Jeśli chodzi o problematykę badań medycznych to celem dociekań naukowych w medycynie mogą być zagadnienia etiologii chorób, ich diagnostyki i terapii, a także prognozowanie przebiegu choroby, bezpieczeństwa stosowanych leków i metod terapeutycznych, badania przesiewowe i zapobieganie chorobom.

Etiologia w medycynie oznacza zidentyfikowanie czynników, które przyczyniają się do powstania choroby. Wykrycie owych czynników jest możliwe poprzez poznanie zapadalności na daną chorobę w określonej populacji pewnej grupy ludności. Ważna jest ich dokładna charakterystyka i analiza. Badania takie są bardzo trudne. Wynika to z wieloczynnikowej etiologii chorób i rozwikłanie wzajemnych powiązań wymaga dużego doświadczenia i obszernej wiedzy medycznej³.

¹ Zob. szerzej: T. Rzepiński, *Wyjaśnianie i rewizja wiedzy w medycynie. Od modeli eksperymentalnych do badań klinicznych*, Poznań 2013, s. 23–24.

² D. Radomski, A. Grzałka, *Metodologia badań naukowych w medycynie*, Poznań 2011, s. 13.

³ W. Jędrychowski, *Zasady planowania i prowadzenia badań naukowych w medycynie*, Kraków 2004, s. 11.

Poprzez diagnozę lekarską należy rozumieć zespół czynności wykonywanych przez lekarza, na podstawie których po pierwsze można określić granice pomiędzy chorobą, a zdrowiem, po drugie postawić rozpoznanie danej jednostki chorobowej. Współcześni lekarze mają do dyspozycji wiele metod diagnostycznych, które pomagają im w rozpoznawaniu chorób. Muszą oni dokonać oceny oraz wyboru odpowiedniej metody, tak by była ona najbardziej skuteczna. Skuteczność takiej metody musi być potwierdzona, w porównaniu do metod nowych, które są dopiero sprawdzane w toku eksperymentów klinicznych⁴.

Zabiegi lecznicze, wynikają z postawionej diagnozy.. Owa definicja obejmuje wszystkie zabiegi terapeutyczne, które lekarz wykonuje sam lub osoba do tego przez niego wyznaczona (np. pielęgniarka). Pojęcie zabiegu leczniczego obejmuje czynności takie jak m.in.: ordynowanie leków, zalecanie i przeprowadzanie operacji chirurgicznych czy zabiegów rehabilitacyjnych. Zadaniem lekarza jest wybór odpowiednich metod terapeutycznych mających na celu wyleczenie chorego lub poprawę jego zdrowia. Pojawia się w tym miejscu w literaturze medycznej problem tak zwanej „wielkości efektu leczniczego”. Należy pamiętać o negatywnych skutkach podejmowanych działań terapeutycznych, np. zabiegów chirurgicznych (kwestia etyki)⁵.

Prognozowanie choroby, czyli szacunkowy wpływ danej jednostki chorobowej na zdrowie pacjenta i jego dalsze życie. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo leków i innych zabiegów, to zadaniem lekarza jest monitorowanie niekorzystnych skutków oraz efektów ubocznych leków oraz zabiegów. Żeby móc dbać o swoich pacjentów lekarz powinien zlecać badania przesiewowe, w celu jak najszybszego wykrycia bezobjawowej dotąd choroby i objęcia podjęcia odpowiednich kroków terapeutycznych jeśli zostanie ona wykryta. Ważną częścią problematyki badań medycznych jest także zapobieganie, czyli profilaktyka, która ma za zadanie szerzyć świadomość prozdrowotną społeczeństwa, w celu wytworzenia odpowiednich nawyków behawioralnych zapobiegających rozwojowi chorób oraz np. wykonywanie badań okresowych⁶.

Zadania zatem medycyny są dla mnie jasne: rozpoznać, wyleczyć, zapobiegać. Jest ona potrzebna bo ludzie chorowali i będą chorować. A co z historią?

Pytanie takie zadają sobie pewnie często uczniowie zanudzani nieciekawymi lekcjami historii w szkołach. Dorośli nie powinni ulegać podobnym wątpliwościom. Całe doświadczenie człowieka opiera się na wiedzy o przeszłości – swojej własnej, rodzinnej, lokalnej czy narodowej. Pamięć opiera się na wiedzy o przeszłości, czyli historii jako minionej rzeczywistości. Czy nasz rozwój medycyny osiągnąłby taki poziom techniczny, gdyby nie nasi przodkowie? Słowo „historia”

⁴ Tamże, s. 11.

⁵ Tamże, s. 11–12.

⁶ Tamże, s. 13–14.

oznacza jednak także ową wiedzę, przedstawianą nam przez zawodowych historyków, publicystów czy nauczycieli⁷.

Cele pracy lekarza zostały przedstawione powyżej. A jaki jest cel historii? Przede wszystkim dążenie do prawdy. Historyk niczym sędzia powinien być obiektywny i ukazujący w swojej pracy wszelkie płaszczyzny wydarzeń. Prawdę o przeszłości można osiągnąć jedynie poprzez odtworzenie całych dziejów, co jest oczywiście niemożliwe. Historycy starają się jednak poprzez pewne metody zbliżyć się do owej prawdy historycznej. Jednak nie każde zdanie prawdziwe zasługuje na miano prawdy naukowej. Zdaniem Platona i Arystotelesa nauka powinna składać się ze zdań ogólnych i koniecznie prawdziwych. Takie wymagania stawiane zdaniom składającym się na wiedzę naukową w zasadzie akceptowano aż do czasów nowożytnych. Obecnie podtrzymuje się zasadniczo wymóg ogólności, chociaż prawo obywatelstwa w nauce mają też zdania szczegółowe i jednostkowe (np. stwierdzenia faktów w historii). Formułuje się też dodatkowe warunki, które powinny spełniać twierdzenia naukowe; do najważniejszych można zaliczyć: wysoką ścisłość, informacyjną zawartość i prostotę logiczną. Inaczej rzecz się ma z konieczną prawdziwością twierdzeń naukowych, której jeszcze Kant domagał się. Pomijam tutaj filozoficzną kwestię ustalenia na czym w ogóle polega prawdziwość zdania, zwłaszcza konieczna prawdziwość. Niezależnie od tego czy przyjmiemy tradycyjną, korespondencyjną teorię prawdy, czy jedną z licznych nieklasycznych teorii (np. pragmatyczną), to i tak mamy do czynienia z zasadniczą zmianą postrzegania trwałości wyników poznania naukowego (przynajmniej w naukach empirycznych). Tradycyjnie uważano, że nauka rozwija się w sposób kumulatywny, a wyniki raz uzyskane są trwałym składnikiem wiedzy.

Historia nauki pokazuje jednak coś wręcz odwrotnego – stałą cechą poznania naukowego opartego na doświadczeniu jest jego hipotetyczność i nietrwałość. Jedne teorie zastępują inne chociaż proces ten może trwać wiele pokoleń. T. Kuhn wprowadził pojęcie rewolucji naukowej jako regularnego etapu rozwoju nauki, który prowadzi do zmiany obowiązującego dotąd paradygmatu. Twierdzenia naukowe to zdania, które są w obrębie obowiązującego paradygmatu (zespołu obowiązujących w danym okresie teorii) uznawane, co nie oznacza, że są prawdziwe. Dlatego współcześnie zamiast koniecznej prawdziwości stawia się słabszy warunek wysokiej pewności, rozumiany jako wysoki stopień potwierdzenia przez doświadczenie.

Porównując: etiologia choroby w medycynie, odpowiada licznym czynnikom, z którymi musi zmierzyć się historyk: społecznymi, gospodarczymi, politycznymi, etnicznymi, kulturowymi, itd. Poprzez diagnozę lekarską, w historii upatrują diagnozę historyczną, jako tezę lub antytezę, którą formułuje badacz. Zabiegi lekarskie jawią się jako czynności, czyli metody, które obiera historyk, aby dojść do potwierdzenia lub obalenia wcześniej ustalonej tezy. Zadaniem badacza histo-

⁷ Zob. szerzej: W. Werner, *Wprowadzenie do historii*, Warszawa 2012, s. 11–20.

rii, jest także stawianie pewnej prognozy na przyszłość, którą także możemy odnaleźć w medycynie. Być może moje rozumowanie i pewna analogia, którą sama stworzyłam jest, kolokwialnie rzecz ujmując, naciągana, jednak właśnie poprzez proste porównania najłatwiej jest dostrzec podobieństwa.

Nauka ma wyjaśniać. W tradycji polskich rozważań wyjaśnianie obok wnioskowania i dowodzenia traktuje się jako rodzaj rozumowania (Łukasiewicz, Kotarbiński, Czeżowski). Jedno podejście nie wyklucza drugiego. Wyjaśnienie naukowe musi spełniać pewne kryteria. Zdanie opisujące wyjaśniane zjawisko to eksplanandum (zdanie lub pojęcie, które ma być wyjaśnione), natomiast zdania wyjaśniające to eksplanans (wyjaśnienie). Można spotkać się też z określeniami eksplikatum/eksplikans (np. u Karla Poppera). Aby wyjaśnienie można było uznać za naukowe między jego członami musi zachodzić odpowiedni związek natury logicznej, najlepiej wynikanie. Jeżeli ten warunek jest spełniony, to mówimy, że eksplanandum jest następstwem eksplanansa, a samo wyjaśnienie określamy jako dedukcyjne, lub nomologiczno-dedukcyjne (ze względu na występowanie praw naukowych w eksplanansie).

Często jednak przy wyjaśnianiu naukowym zadowolamy się słabszym związkiem obu członów. Jest tak wtedy, gdy w eksplanansie występują prawa statystyczne, ale w eksplanandum stwierdzamy po prostu wystąpienie danego zdarzenia, a nie jego prawdopodobieństwo. Mamy wtedy do czynienia z wyjaśnianiem probabilistycznym, gdyż brak tu wynikania – eksplanans jedynie uprawdopodobnia eksplanandum. Przykładowo, wyjaśniamy fakt nabawienia się przez Kowalskiego grypy, stwierdzając, że Kowalski stykał się z osobami chorymi na grypę (warunki początkowe) oraz, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo, iż osoba, która styka się z chorymi na grypę, sama na tę chorobę zapadnie (prawo statystyczne).

Każda nauka ma pewne etapy cyklu badawczego. Model cyklu badawczego przedstawia się następująco: sformułowanie celów badawczych, zbudowanie hipotezy, jej weryfikacja za pomocą odpowiednich metod oraz jej confirmacja bądź dysconfirmacja. Ten model, moim zadaniem, jest uniwersalnym dla wszystkich nauk⁸.

Od hipotez wymaga się, aby były wysoce prawdopodobne i zgodne z teorią, do której są dołączane. Wybitny XX-wieczny filozof nauki Karl Popper podkreślał też, że hipoteza musi być falsyfikowalna, tzn. musi być możliwe wykazanie jej (ewentualnej) fałszywości. Inne postulaty, które wysuwa się wobec hipotez to: prostota, ogólność i duża moc predykcyjna, czyli zdolność przewidywania innych zjawisk. Są to cechy istotne przy porównywaniu hipotez konkurencyjnych. Preferowanie rozwiązań najprostszych jest przejawem realizacji tzw. zasady brzytwy Ockhama, w jej współczesnym, metodologicznym sformułowaniu (tradycyjne XIV-wieczne sformułowanie brzmi: nie należy mnożyć bytów bez potrzeby).

⁸ Etapy cyklu badawczego w medycynie zob. szerzej: W. Jędrzychowski, *Zasady planowania i prowadzenia badań naukowych w medycynie*, Kraków 2004, s. 19–23.

Badania historyczne, ze względu na przedmiot badania oraz metody mają inny charakter niż badania medyczne. Choć model postępowania badawczego jest taki sam w medycynie. Wyróżniamy badania: obserwacyjne: retrospektywne (analiza wyników zastosowanego wcześniej postępowania medycznego), prospektywne (włączenie metody diagnostycznej/terapeutycznej i obserwacja jej wyników w przyszłości), przekrojowe oraz eksperymentalne. Między obserwacją, a doświadczeniem, rysuje się wyraźna różnica, a mianowicie w toku badania obserwacyjnego analizuje się zjawisko w takiej postaci, w jakiej ono wystąpiło w przyrodzie, natomiast w doświadczeniu stwarza się warunki „sztuczne” dla jego przebiegu.

W metodzie retrospektywnej punktem wyjścia jest chory, badanie zmierza do ustalenia czynników, które doprowadziły do danej choroby. Jeżeli ekspozycja na jakies dane czynniki pojawia się częściej w grupie chorych niż grupie kontrolnej, to wnioskować można, że między badaniami istnieją związki przyczynowo – skutkowe. W metodzie prospektywnej badanie obejmuje pewną grupę osób (kohortę). Badanie polega na prospektywnej obserwacji poszczególnych warstw (podgrup) kohorty dla wykrycia ewentualnych różnic w zapadalności (przeżywalności) tych grup w zależności od interesującej nas charakterystyki badanych osób⁹.

Prof. nauk medycznych Bohdan Trzeciak wyróżnia jeszcze następujące metody badań w medycynie¹⁰: historyczno – porównawczą, która to stosowana jest w badaniach nad przebiegiem zjawisk i procesów zachodzących w przeszłości (historia medycyny). Metoda ta jest najbliższa owym dwóm omawianym naukom. Opiera się ona w głównej mierze na wiedzy źródłowej i pozaźródłowej, dzięki której to historyk ustala fakty historyczne poprzez ich wyjaśnianie przyczynowe i tworzenie odpowiedzi na postawione sobie wcześniej pytania czy hipotezy¹¹. Należy jednak pamiętać, że źródła nie są śladami po faktach historycznych czy po czynach ludzi. Dostarczają nam one jedynie informacji, które umożliwiają nam konstruowanie faktów historycznych¹². Zadaniem historyka jest interpretacja źródeł. Wiemy zatem, że wiedza źródłowa opiera się na konkretnych źródłach, natomiast wiedzę pozaźródłową możemy podzielić jeszcze na potoczną i naukową. Wiedza potoczna to wiedza ogólna, popularna, współczesna, natomiast naukowa to wiedza: historyczna, teoretyczna, merytoryczna z innych nauk i metodologiczna. Jak widać historyk musi mieć opanowaną szeroką wiedzę, aby mógł on ukształtować swój pogląd na dzieje oraz ich poznawalność.

Kolejną z metod, na którą powołuje się B. Trzeciak, jest metoda statystyczna. Występująca ponownie i w medycynie i w historii. Dla historyków zajmujących się historią gospodarki czy demografią, wszelkiego rodzaju wykresy, tabele

⁹ Tamże, s. 22.

¹⁰ Zob. szerzej: T. Rzepiński, *Wyjaśnianie i rewizja...*, s. 237–243.

¹¹ Zob. szerzej: J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1984, s. 349.

¹² Zob. szerzej: tenże, *Wprowadzenie do historii*, Poznań 1998, s. 34–39.

i zestawienia nie są obce. Metoda statystyczna bowiem polega na maksymalnym wykorzystaniu informacji zawartych w źródłach statystycznych: rocznikach, materiałach sprawozdawczych przedsiębiorstw lub instytucji społecznych, spisach ludności. Ma na celu uchwycenie tendencji, prawidłowości czy zależności dotyczących struktury społecznej, rozwoju społecznego, albo zależności pomiędzy jednostkami, grupami czy w końcu zbiorowościami społecznymi.

Następną z metod jest metoda monograficzna. Zarówno z punktu widzenia medycyny, jak i historii dąży ona do uchwycenia zjawisk całościowo, integralnie. Jest to metoda chwalona przez modernistycznych historyków, którzy w centrum stawiali badania nad zjawiskami masowymi. Według nich świat zbudowany był strukturalnie i racjonalnie. Twierdzono, iż w akcie poznania jest możliwe precyzyjne odwzorowywanie rzeczywistości. Po owych cechach widać od razu podobieństwo do nauk przyrodniczych i wyłaniającego się determinizmu. Zatem nic dziwnego, że można doszukiwać się podobieństw. Ujmowanie pewnych zagadnień historycznych jako całościowych problemów było stosowane i pewne całościowe monografie nadal powstają. Metoda ta zarówno wśród historyków, jak i lekarzy poddawana jest krytyce. Historia wskazuje ją jako niewłaściwą z powodów badania zjawisk i procesów społecznych, na których cierpi indywidualizm i jednostka. Nie wszystko z przeszłości, bowiem można poznać za pomocą rozumu (np. religia, obrzędy) i że odwzorowanie całej rzeczywistości jest zadaniem niemożliwym. Z punktu widzenia medycznego B. Trzeciak stawia zarzut koncentracji uwagi na zjawiskach jednakowych oraz stosowanie jednostronnego opisu rzeczywistości bez próby teoretycznego uogólnienia.

Zarzut ten jednak traci swoje ujemne cechy, jeżeli na gruncie tej metody pojawia się opis naukowy:

- Dokonany wyłącznie i konsekwentnie z jednego, ściśle określonego i uświadomionego punktu widzenia;
- Opis możliwie szczegółowy (acz jednostronny)
- Opis możliwie przedmiotowy, możliwie rzeczowy (...) ¹³.

Dalszą metodą jest w medycynie tzw. metoda dokumentów osobistych.

Stosowana jest w badaniach przejawów życia społecznego oraz subiektywnych postaw i zachowań jednostek i ich psychospołecznych uwarunkowań, indywidualnych doświadczeń w określonych sytuacjach i stosunkach środowiskowych ¹⁴.

¹³ B. Trzeciak, *Podstawy metodologii badań medycznych. Skrypt dla studentów wydziałów fizjoterapii, pielęgniarstwa i kosmetologii*, Łódź-Kołoźbrzeg 2010, s. 13–14.

¹⁴ Tamże, s. 14.

Widać tutaj zdecydowany nacisk na indywidualność. Mnie jako historykowi zaraz przychodzi na myśl pewna analogia, związana z badaniami historycznymi, a mianowicie: mikrohistoria¹⁵. Owa praktyka historiograficzna polega na historycznym opisie niewielkich przestrzeni terytorialnych i czasowych. Silnie akcentuje problemy życia codziennego, świadomości, przekonań oraz obyczajów członków społeczności lokalnych. Zagadnienia te są często pomijane przez tradycyjną historiografię zajmującą się głównie wielkimi procesami i wybitnymi jednostkami. Badania mikrohistoryczne wspomagane są często antropologią i naukami o kulturze, seksualności czy religii¹⁶.

Kolejną z metod jest metoda sondaży opinii, która w swojej formule nawiązuje bardzo do badań i analiz statystycznych. W medycynie są to ankiety wypełnianie przez pacjentów. Za przykład może posłużyć ankieta dotycząca trybu życia, na podstawie której lekarze mogą wnioskować o konieczności rozpoczęcia działań profilaktycznych (np. zaprzestanie palenia papierosów). W historii pod tą metodą odnalazłabym wywiad, który zostaje przeprowadzony, np. z uczestnikami powstania warszawskiego. Na pewno nie ma on charakteru surowej sondy czy ankiety, ale forma jest zbliżona.

Ostatnią z metod, którą chciałabym omówić jest metoda eksperymentalna. I jest to metoda, która odróżnia od siebie wyżej omawiane nauki. Występuje tylko i wyłącznie w naukach ścisłych, bowiem w naukach historycznych jest ona niemożliwą do wykonania. Charakteryzuje się innym niż w obserwacji stosunkiem osoby badanej do zjawiska badanego. Obserwując nie zmienia się badanego zjawiska, natomiast eksperyment naukowy polega na czynnej jego modyfikacji, dążąc do poznania zależności przyczynowych pomiędzy składnikami lub warunkami jego przebiegu. Podobnie jak w metodzie obserwacyjnej do badań przystępuje się z przygotowanymi punktami widzenia i założeniami; następuje tu także notowanie przebiegu i wyników. Obserwacja stanowi część składową eksperymentu.

Wiele prac badawczych prowadzi się metodami obserwacyjnymi i eksperymentalnymi łącznie; niejako podchodząc z dwóch stron do studiów nad tą samą sprawą. Wyróżnia się eksperymenty naturalne i eksperymenty laboratoryjne. Eksperyment naturalny jest analizą przebiegu zjawiska, wywołanego i kontrolowanego, ale w warunkach naturalnych, między innymi w warunkach działalności ludzkiej uprawianych z innych względów niż poznawanie prawdy naukowej. Stosuje się tu na przykład grupy równoważne: grupę eksperymentalną i grupę

¹⁵ J. Topolski, *Wprowadzenie...*, s. 132–136.

¹⁶ Przykładem mikrohistorii jest książka autorstwa Emmanuela Le Roy Ladurie, *Montaillou – wioska heretyków*. Montaillou leżało w podpirenejskim hrabstwie Foix, w górach Ariège. Praca opisuje wewnętrzny świat katarskiej wioski, do której przybywa trybunał inkwizycyjny (z jego archiwów Le Roy Ladurie czerpał informacje). Praca pokazuje całość wiejskiego życia przełomu XIII i XIV wieku: spory wewnątrz wspólnoty, seksualność bohaterów czy ich postawy wobec zagrożenia sądu inkwizycyjnego. Innym przykładem jest praca *Ser i robaki. Wizja świata pewnego młynarza z XVI w.* Carlo Ginzburga (1976).

kontrolną, by porównać zachowanie pewnej zbiorowości, gdzie wprowadzony zostaje nowy czynnik i zbiorowości, gdzie zmiana taka nie nastąpiła.

Eksperyment laboratoryjny wykonywany jest w sztucznie stworzonym środowisku – tradycyjnie w ograniczonym, zaopatrzonym w przyrządy miejscu, jakim jest laboratorium, z zastosowaniem odpowiednich instrumentów. Istotą takich eksperymentów jest izolacja zjawisk w postaci układów odosobnionych. Jest szeroko stosowany w naukach ścisłych, naukach technicznych, naukach biologicznych i w naukach medycznych¹⁷. Najważniejszym wzorcem badań eksperymentalnych jest metoda jedynej różnicy (*Ceteris paribus*), opracowana przez Johna Stuarta Milla i podana w jego *Systemie logiki*. Mówi ona, że jeśli pewne zjawisko jest jednakowe z innym zjawiskiem pod względem wszystkich cech z wyjątkiem jednej, to różnice w jego przebiegu należy przypisać właśnie tej różnicowej cesze. Na niej opierają się eksperymenty wykonywane za pomocą grup równoważnych. Problemem może być tu znalezienie grup odpowiednio równoważnych, a aby zmniejszyć rozmiary błędów wnioskowania stosuje się więc grupy dostatecznie liczne.

Wymienione przeze mnie metody pokazują liczne podobieństwa i zarazem różnice między naukami historycznymi i medycznymi. Płaszczyzną, w której obydwie nauki zbliżyły się ze sobą najbardziej jest niewątpliwie historia medycyny. Jednak zarówno historyk, jak i lekarz będzie podchodził do niej z innego punktu widzenia, co innego będzie dla nich ważne. Źródła, na których pracują, metody ich badań nie będą różniły się (mowa o historii medycyny), jednakże cele jakie obaj badacze będą chcieli osiągnąć będą inne.

Nieskromnie posłużę się swoim przykładem. Badając w jednym z rozdziałów mojej rozprawy doktorskiej medyczne szkolnictwo wojskowe w II Rzeczypospolitej, ważne są dla mnie jako historyka m.in: organizacja owego szkolnictwa, liczba absolwentów, najważniejsze szkoły medyczne, które kształciły oficerów. Dla osoby studiującej medycynę, myślę, że ważniejsze byłyby aspekty biologiczno – medyczne, tzn.: metody przeprowadzania operacji chirurgicznych, czy też zagadnienie chorób występujących wśród uczniów owych szkół itp.

Zatem reasumując, sadzę, że historyk medycyny i lekarz zajmujący się historią medycyny mają wiele wspólnych płaszczyzn metodologicznych, na których to wzajemnie mogą się wspierać. Wspólnie im bowiem łatwiej będzie podołać odtworzeniu przeszłości. Jej badanie z wielu perspektyw przyczyni się do lepszego poznawania prawdy.

W niniejszym tekście poruszyłam tylko najważniejsze kwestie związane z metodologią nauk, dokonując próby porównania płaszczyzn – historii i medycyny. Uważam, że zacieranie się granic nauk, zmusza obecnie naukowców do prób odnajdywania się w innych jej dziedzinach. Moje analogie, mogą wydawać się niewłaściwe i jawić się jako sztuczne twory. Uważam, jednakże, iż próba takiego porównania musiała zaistnieć. Medycyna ma wydzźwięk niejednoznaczny.

¹⁷ Zob. szerzej: J. Pieter, *Ogólna metodologia pracy naukowej*, Wrocław 1967.

Jej „charakter sztuki” ma wymowę etyczną, a tym samym humanistyczną. Czym jest medycyna? Nauką obejmującą całość wiedzy o zdrowiu i chorobach człowieka oraz sposobach ich zapobiegania oraz ich leczenia. Czym jest historia? Nauką badającą przeszłość, a w znaczeniu ścisłym badaniem działań i wytworów ludzkich, aż do najstarszych poświadczonych pismem świadectw. W obydwóch definicjach nacisk kładziony jest na człowieka. Ja zatem nie mam wątpliwości, iż elementy wspólne w obu naukach występują.

Aleksandra Rybińska

THE ISSUE OF RESEARCH METHODOLOGY IN HISTORICAL AND MEDICAL SCIENCES – THE PROBLEM OF INTERDISCIPLINARITY

Nowadays, interdisciplinary research is becoming more popular. With his problem has to face many researchers. The specificity of the test procedures across the various fields different from each other. There are ranges of research that are difficult to classify into one cognitive methods. As a PhD student of history at the University of Lodz, who wrote the work in the history of medicine in the military health care in the years 1918–1939, I encountered such a problem. Status of medicine in my research method is a humanist. I decided to your thoughts and experiences in the field of learning and research in these two areas to collect and present, as a single text in the form of a scientific paper.

The term research methodology understand the science of measurement method occurring phenomena, which the researcher wants to measure. It is a certain set of rules on how to study, who examine, then examine where to study. The aim of the research is to develop a methodology for better and better ways of measuring/testing phenomena ongoing improvement. The better method is the more accurate test results are obtained. The key to a reliable measurement of the phenomenon of interest to us is the selection of appropriate research methods/techniques of measurement. Each branch of science has developed and are developing their own research methods, in order to best measure the phenomena of interest to them.

The purpose of my paper is to present, differences and similarities in medical science research methodology and historical sciences. The appearance of a “human face medicine”. I want to show you how to: we historians perceive problems in medicine (medical history), and how we deal with science, which is considered to be close. Two seemingly different environments, and having a lot in common.

METODOLOGIA HISTORII A METODYKA NAUCZANIA HISTORII

WOJCIECH WRZOSEK

METODOLOGIA HISTORII A METODYKA BADAANIA HISTORYCZNEGO

W wypowiedziach publicznych spotykamy się dość często z utożsamianiem terminów metodologia i metodyka. Jeśli uczesniłoby pozaakademickich dyskusji tak czyniąc, to nie w tym rodzaju. Po prostu klerują się potoczną praktyką językową, która nie wy maga – jak się okazuje – ich rozróżniania. Niektórzy z nich używają terminu metodolo gia tam, gdzie wystarczyłoby i narzucałoby się użycie terminu metodyka. Tam, za gdzie stosownie byłoby powiedzieć metodyka pilotażu, powiadają metodologią, z kolei tam, gdzie stosownie byłoby powiedzieć metoda obliczeń, powiadają: metodologią wyliczeń... Te sytuacje dryftu znaczeń, z perspektywy akademickich rozróżnień, nie są czymś budzącym niepokój, także dlatego, że wyznaczony na sens słów czytelnik, czy stu chacz, z łatwością kontekstualnie wyznaczy sobie właściwe rozumienie terminu. W go szym pojęciu jest ten niewrażliwy na niuanse, nauczy się nieodróżniania, ale prawdo podobnie dla niego to nie jest problem.

Co innego, gdy niektórzy przedstawiciele nauki, w tym, jak sądzę w szczególności, zajmujący się naukami pomocniczymi, źródłoznawstwem, a także reprezentujący kla syczne wyobrażenia o historii i warsztacie badawczym historyka, lekceważą wskaza ną od dawna dystynkcję pojęciową między metodologią a metodyką.

Wśród wielu możliwych w tym względzie postaw, jest i taka, która ze względu na wy znaną wzięcie poznania (badania) historycznego nie znajduje miejsca dla problematyki metodologicznej. Wszysko bowiem, co dotyczy historii, sprowadza się do metodyki ba dania historycznego. Problemy poznania historycznego, dla wyznawców powyższego poglądu nie istnieją; poznanie nie jest dla nich problematyczne. Jest tak bowiem dla ty po wego historyka wtedy, gdy zajmuje się badaniem historycznym; kwestie filozoficzne nie są istotne, co ipso problemu epistemologiczne (metodologiczne) także. Co więcej, nawet najwzbitniejszym spośród nich zdarza się deklorować, że nie interesują ich spekulacje fi lozoficzne, czy jak powiadała metafizyka. Wyjaśnij bliżej, o jaką postawę tu chodzi.

Rzeczony zwolennik ignorowania problematyki poznawczej i dostarczania jed ynie kwestii badawczych zdaje się respektować – zazwyczaj spontanicznie – określona epistemologiczna wizja historii, którą nabył w trakcie zdobywania swej kompetencji w zawodzie historyka. Uczesnić w kulturze, studiując i terminując u mistrzów, a więc w sumie partycypując w zastanym dorobku interpretacyjnym danej dyscypliny wiedzy, ukształtował sobie określone mniemanie, co jakie jest i co jak trzeba ba dać. Od tego momentu historyk koncentruje się na wcielaniu w życie – tj. w praktykę badawczą – nawyków zawodowych, porusza się w obrębie kwestii warsztatowych, z rzadka stając przed problemami poznawczymi. Nawykowo przesądzając kwestie poznawcze, nie dostrzega ich, ponieważ zostały one już wcześniej milcząco (bezre fleksyjnie) przez niego przyjęte. Ten zespół podstawowych przesądzeń, jest zasadni czo nienaruszalny. Elastyczność, innowacyjność, twórczość pojawia się – u Rzecz o nego Historyka – jedynie na poziomie badawczym. Na poziomie badawczym znaczy tu: na poziomie metodycznym. Rzeczony Historyk nie zdaje sobie sprawy, że oba ze spody przekonania, tj. te występujące na poziomie poznawczym i te na poziomie ba dawczym są wzajemnie sprzężone i pozostawienie zasadniczych przesądzeń po znawczych bez zmian nie zmienia standardu (można by powiedzieć paradigmatu) badania. Jednak najczęściej godzi się z tą sytuacją, ponieważ uznaje swe przesądze czenia na temat tego, co jakie jest i co jak trzeba badać, za obiektywne, prawdziwe, nie budzące wątpliwości. W rezultacie, skoro kwestie poznawcze są przesądzone, to trudno oczekiwać, że będą one roztrząsane. Idealy historiograficzne już powstały, wystarczy je doskonale naśladować, zdaje się sądzić Rzeczony Historyk. Postawa ta jest, w gruncie rzeczy, konserwatywna, choć jej nosiciel wyobraża sobie, i z jego punktu widzenia tak jest, że pole twórczych przedsięwzięć nie zostało ograniczone.

Powstałe pytanie, dlaczego Rzeczony Historyk nie jest zdolny do dostarczenia owe go związku nawyków epistemologicznych z uświadamianym i praktykowanym bada niem. Możliwe są różnorakie warianty odpowiedzi na nie. Pierwsza, to przywiązanie do klasycznego wyobrażenia i funkcji kulturowej historii. Sednem jego jest klasyczna kon cepcja prawdy i pozytywistyczna (w gruncie rzeczy XIX wieczna) idea nauki. Towarzy szy jej stosowna i przesądzona rola źródła historycznego w poznaniu i podmioto wo/przedmiotowa strategia poznania.

Po drugie, wielu badaczy w Polsce – przykro to przyznać – alergicznie odnosi się do metodologii, ponieważ identyfikuje ją z marksizmem. Jest to spuścizna „czasów otwo ckich”, a także, w pewnym sensie, obciążenie proveniencją polskiej metodologii historii. Ta ostatnia, nie jest kojarzona z Lelewalem, czy Handełsmannem, lecz z dorobkiem jed nego ze współtwórców swiatowej metodologii historii, Jerzego Topolskiego. Ponieważ dla autora *Metadologii historii* ważną inspiracją był marksizm (neortodoksyjna, praksi styczno-socjologiczna jego wersja), to wielu w Polsce kojarzy metodologię, a metod ologię historii w szczególności, (i tu już nie trafnie) z ideologicznym marksizmem. Na tej kanwie, jako jakby jej konsekwencją, pojawia się następne alergiczne przypuszczenie: każda metodologia historii jest nie dość, że zbyteczna – z powodów powyższej wymienio nych to dodatkowo: podejrzana. Stereotyp ten trwa nadal, choć słabnie. Wiele history ków pozostaje jego niewolnikiem, mimo, że metodologiczna twórczość Topolskiego

miała wiele filozoficznych wymiarów i faz swego rozwoju, że spotykała się ze światowym uznaniem, a nie była udoskonalana w krajach bloku za swą nieortodoksyjność, uczciwość i opoźnienność Topolskiego uprawiali i uprawiają metodologię historii, powiązani do marksizmu.

Wielu historyków wypowiada opinie o metodologii bez stosownej znajomości dyscypliny. Zapoznani się z nią utrudniają, już nie tylko zaszczyści historyczne i klasyczna formacja mentalna historyka, lecz także swoista hermetyczność problematyki i języka jakie dziedziczy metodologia po filozofii. Ponadto metodologowie sami przyczyniali (lub nadal przyczyniają się) do ostracyzmu, jaki ich często spotyka. W szczególności ci, którzy lansują normatywną metodologię, postępowani są jako ci, którzy pouczaają historyków, którzy posługują się czasami nadmiernie sekciarskim, hermetycznym językiem. Z takich oto powodów, metodologia historii i dyskusja metodologiczna wśród historyków nie cieszy się wzięciem.

Jedną z zasług Topolskiego dla metodologii historii, jak i metodyki badania historycznego było ujęcie obu dziedzin w ramy jednoczącej refleksji. Już w *Metodologii historii* z 1968 roku mieliśmy pod jedną egidą zarówno problemy poznawcze jak i krytyczne badawcze. Te ostatnie nosiły miano pragmatycznej metodologii historii.

I wreszcie trzeci powód niedoceniania metodologii historii przez klasykę historyków. Ponieważ – jak powiedzieliśmy – zdarza się, że utroskamią metodologię, a to od tej pierwszej oczekują tego samego, co od drugiej tj. swoistego algorytmu postępowania badawczego, gotowych receptur na badanie historyczne. Postawa ta ma za najwłaściwiejsze, a nie najwłaściwiejsze, gotowości nauki prowadzące ją do zreniescia. Sugeruje, że popiera się, takie recepty istnieją, po drugiej, że dostarczać ich ma metodologia. Skoro zaś są – to jest – metodologia takiej użyteczności nie ma, to jest zbędna. Dodac tu trzeba, że metodologia historii, może poza jej jakąś skrajnie normatywną wersją, spotykana tu i tam, dalej, nie rości sobie pretensji do normowania nauki i tym bardziej pouczania badaczy. Zwolennicy krytycznych opinii o metodologii z racji jej – jak twierdzą – małej lub zeroj przydatności (mowa tu o przydatności metodycznej), najpierw imaginują sobie metodologię winna być (jest) metodyką i następnie, po zerknięciu się z nią, krytykują, że nią nie jest.

METODOLOGIA HISTORII A METODYKA NAUCZANIA HISTORII

Ustaliłszy, powyżej, że metodologia historii nie jest metodyką badania historycznego, lecz teorią poznania historycznego i jeśli pomyślana jest szeroko, to może wchodzić w metodologię jako swą składową spójnie powiązaną z resztą problematyki poznawczej. Metodologia jest teorią poznania naukowego. O tyle, o ile do refleksji teoretycznej nad poznaniem potrzebna jest perspektywa historyczna, to metodologia stosuje analizę historyczną.

Metodologia historii odpowiada na pytania: jak historia formuluje interpretacje przeszłości?, jak nauka historyczna poznaje przeszłość? Przedmiotem analiz metodologicznych są więc uwarunkowania, zasady, metody, cele poznania historycznego.

Z kolei metodyka nauczania historii zajmuje się nie tym jak wytworzona jest wiedza historyczna, lecz jak jest (winna być) upowszechniana. Metodologia nauczania historii jest dyscypliną, która gromadzi pochodzącą z różnych dziedzin nauki i doświadczeń praktyczny wiedzę, która zastosowana w praktyce edukacyjnej przyczynić się może do najefektywniejszego przebiegu procesów przekazywania wiedzy, uczenia. Metodologia nauczania historii uczy jak uczyć historii. Metodologia zajmuje się procesem upowszechniania wiedzy, natomiast metodologia procesami jej stanowienia. Różnica, jest więc zadania wiedzy, natomiast wiedzy historycznej można rozumieć jako fragment procesów socjalizacji czy akulturalizacji. Wchodzenie w socium czy proces partykypacji w kulturze odbywa się nie tylko żywotowo, lecz jest w znaczącym stopniu programowany, planowany, organizowany. Instytucje edukacyjne, w tym obowiązkowe (przymusowe) szkolnictwo zajmują się w sposób racjonalizowany upowszechnianiem wiedzy i propagowaniem stosownych wartości. Metodologia nauczania historii selekcyjnie interesownie wiedzę humanistyczną ze względu na cel, jaki sobie stawia: chce nauczyć jak uczyć historii.

Metodyka nauczania historii dostarcza więc przyszedłemu nauczycielowi wiedzy i kształtuje umiejętności jej zdaniem pomocne w praktyce nauczania.

Ponieważ jest tak, że – jak się zwykle przyjmuje – stanowienie wiedzy to zadanie dla badacza, upowszechnianie zaś to rola nauczyciela, często funkcje te są od siebie oddzielane, stanowią odrębne wykonywane zawody. Jest tak w przypadku nauczyciela uczącego w szkołach przedakademickich, inaczej zaś w przypadku nauczyciela akademickiego. Sądzi się powszechnie, że nauczyciel akademicki winien dysponować kompetencją badawczą i stale aktualizowaną wiedzą i najlepiej byłoby, aby prezentował wyniki dociekań specjalności badawczej, którą reprezentuje. Co więcej, powinien być zdolny wychować nie tylko nauczycieli, ale i badaczy. Stąd między innymi wiedza przekazywana na uczelni powinna się różnić od tej nieakademickiej i nie powinna odbiegać od aktualnie obowiązującego standardu badań w danej dziedzinie.

Sądząc jednak, że zarówno nauczyciel, jak i nauczyciel akademicki powinni dysponować profesjonalną kompetencją metodologiczną, tj. świadomością na temat tego jak stanowiona jest wiedza historyczna. Powinni wiedzieć jak podejmuje się badania historyczne, jak uzasadnia się formułowane interpretacje. Powinni wiedzieć, czym różnią się standardy naukowej od para czy pozanaukowej twórczości. Metoda dochodzenia do twierdzeń naukowych jest bowiem zasadniczą składową ich uzasadniania, a bez tego nie może się obyć żaden nauczyciel. Kuchnia poznawcza i badawcza historyka przydaje się bowiem w każdej dyskusji na tematy historyczne, bo to ona stanowi niezbędny kontekst wiarygodności formułowanych interpretacji, legitymizuje wiedzę historyczną, stanowi o podstawowej różnicy między zawodowstwem a amatorszczyzną.

Na koniec możemy więc stwierdzać zasadniczą tezę niniejszych rozważań: skuteczne upowszechnianie akademickiej wiedzy historycznej (efektywne nauczanie historii) wymaga znajomości tajników poznawczych i badawczych nauki historycznej. Metodologia historii i metodyka nauczania historii są sobie niezbędne.

Publikacje
Instytutu Historii UAM
54

MIEDZY HISTORIA A EDUKACJA HISTORYCZNA

**Studia i szkice dedykowane
Profesor Marii Kujawskiej**

Pod redakcją
Violety Julkowskiej



INSTYTUT HISTORII UAM
POZNAŃ 2003